Nr. 154 Kraków, Sobota 3 czerwca 1916. Rocznik XXV.

2 K miesięcznie z odsyłką.

Zagranicą miesięcznie 2 M. 30 f., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 cm. amer.

Tygodniowo w Krakowie 40 h., z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru pojedynczego **10h**

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 2314.
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 166.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: ul. Gołębia L. 2. I. p. (Róg ul. Brackiej)
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem 24 h. Za miejsce wiersza petitem w nadesłanem 60 h.

Dalsze sukcesy terenowe na froncie włoskim.

Ożywiona akcya na froncie rosyjskim.

Urzędowo donoszą dnia 2 czerwca: **Wiedeń**, 2 czerwca.

Rosyjski teren wojenny: Walki działowe na froncie besarabskim i wołyńskim przybrały miejscami charakter bitwy działowej. Także nad Ikwą rozwinął nieprzyjaciel wczoraj wzmożoną działalność.

Włoski teren wojenny: Na wschód od folwarku Mandrielle dotarły nasze wojska walcząc aż do granicznego kąta. W obszarze Arsiero, zdobyły Monte Barco (na wschód Monte Cengio) i usadowiły się także silnie na południe od miejscowości Fusine i Posina na południowym brzegu potoku Posina.

Południowo-wschodni teren wojenny: Na lewym brzegu średniej Vojusy, na wschód od Vlora (Valona) rozbiliśmy włoski oddział zaskoczywszy go ogniem. Nad dolną Vojusą walki patroli.

Zastępca szefa sztabu generalnego *von Hoefer*, marszałek polny porucznik.

„Argumenty" przeciw koalicyi na wszystkich frontach.

Po zaakcentowaniu przez kanclerza niemieckiego Bethmanna Hollwega, iż wszelkie rozpatrywanie pokoju musi mieć za punkt wyjścia mapę dokonań wojennych — świadczącą, dodamy, iż państwa centralne okolone są ze wszech stron szlakiem wywalczonych zwycięstw — odezwały się, jak wiadomo z depesz, głosy anglofilskiej prasy amerykańskiej, usiłującej osłabić te słowa.

Zgoda na mapę — mówiły, lecz bierzmy mapę nie Europy tylko, lecz światową. A tu okaże się, iż Niemcy, mające rozszerzony rozmach na lądzie Europy, zacieśnione mimo to zostały w swym ruchu przez wyparcie ze wszystkich oceanów. Ale i na lądzie wielkie powierzchnie, obsadzone przez Niemcy w Europie, są drobnostką w porównaniu do tych obszarów kolonialnych, jakie Niemcy utraciły wszędy, a zwłaszcza w Afryce...

A wszystko to tworzy wynik potęgi angielskiej.

Nikt zapewne nie zapierał tego nigdy, iż Anglia przedstawia olbrzymią potęgę morską. — Przez wielkość floty, przez posiadanie w rękach najważniejszych punktów strategicznych na morzu... Zgóry było wiadomem, że ta potęga a u t o m a t y c z n i e spowoduje usunięcie się Niemiec z mórz, że potrafi zająć ogromne płaty kolonij niemieckich, odciętych od swej podstawy w Europie, posiadających małe załogi; łup łatwy zatem.

To już wypływało z samej niejako fizyologii tego mocarstwa ziemno-wodnego.

Tam jednak, gdzie chodziło o wykazanie bojowej energii — nie mówmy lądowej — bo w tym kierunku Anglicy sami przyznają niższość, lecz morskiej: o sforsowanie np. cieśnin tureckich — Anglia musiała skapitulować przed trudnością zadania. Tak samo jej flota wojenna, choć tak olbrzymia, najchętniej ukrywa się w portach, a przy różnych starciach, wywołanych zazwyczaj inicyatywą niemiecką, ponosi większe straty. Swieży dowód przynoszą depesze **z najnowszej bitwy morskiej anglo-niemieckiej o przebiegu zwycięskim dla Niemiec.**

Zapewne, iż Anglia ma swe okręty handlowe na morzach; blokując Niemcy, uniemożliwia im szerszy oddech; ale jej okręty płyną pod strachem łodzi podwodnych, obciążone olbrzymią asekuracyą, zatapiane w ilości, nie dającej się równie szybko odbudowywać, zwłaszcza, że Niemcy mają przewagę w dziedzinie trzeciego, debiutującego na wojnie żywiołu — powietrza i swymi „Zeppelinami" szczególnie szkodzą angielskim warsztatom okrętowym.

Anglia jest władczynią mórz, jest, jak okazało postępowanie z neutralnemi, despotką w tej dziedzinie, ale... z dodatkiem tego lęku, jaki władca-despota odczuwa wobec czyhających nań niewidzialnych niebezpieczeństw.

Skorośmy potrącili o polemikę anglo-amerykańską, dodamy jeszcze, że wartość wszelkich kolonij niemieckich, zaokupowanych przez Anglię i Japonię, nie może się mierzyć z tym niepokojącym Anglię zastawem, jaki zdobyli Niemcy w postaci malutkiej Belgii.

Bądź co bądź w opinii niemieckiej zdają sobie sprawę, że z całej koalicyi może jedyna Anglia — mimo tylu plam porażkowych — zachowywać gest nieugiętej, że inaczej przedstawia się, niż carat, któremu kanclerz niemiecki wytknął terytoryalne straty. Przeciw Anglii więc wymierzono nowy wysiłek i to na jej „monopolowym" terenie — na morzu, wysiłek o tak znamiennych rezultatach...

A stało się to w czasie, gdy wojska austro-węgierskie miały już za sobą na terenie tyrolskim zdobycie dwu twierdz kluczowych: Asiago i Arsiero, bliźniaczym odtąd połączonych węzłem.

„Obie te twierdze, które utraciły Włochy — pisze wojenny współpracownik „Pester Lloydu" Hueber — tworzyły filary obrony tej przestrzeni włoskiego terytoryum, która tworzy najwęższą przeszkodę rozdzielczą pomiędzy naszą granicą tyrolską i włoskim niżem. Było tedy zrozumiałem, że Włochy właśnie ten teren najsilniej ufortyfikowały, aby przeszkodzić przedarciu się sił austro-węgierskich przez tę część pogranicza i wedle ludzkich środków uniemożliwić posunięcie się w dolinę Padu. Wiele milionów wydał przeciwnik, ażeby całą linię graniczną pomiędzy wiodącą ku Schio doliną Leogry a Brentą **formalnie naszpikować fortami pancernymi.** Poza tym gęstym łańcuchem opancerzonych umocnień stworzono węższy pierścień wokoł Asiago i Arsiero, z wybudowanych w n a j n o w s z y m s t y l u fortyfikacyj. Od szefa generalnego sztabu Cadorny do ostatniego *lazzarone* włoskiego nikt nie poczytywał za możliwe, ażeby wojskom naszym udało się przedrzeć ten podwójny, silny pas fortowy i dotrzeć do samego Asiago i Arsiero i otworzyć sobie przez to wrota ku nizinom. I oto ten, za niemożliwy uważany cud, został dokonany przez nasze wojska w mało co więcej niż czternaście dni".

Tak charakteryzuje Hueber owo rozstrzygające sforsowanie gór przez armię austro-węgierską.

A na zakończenie dodamy, iż wmarsz wojsk bułgarskich na terytoryum greckie przedstawia się jako chęć zamknięcia na polu walki ostatniego rozdziału w kwestyi bałkańskiej.

Dopóki bowiem koalicya miała tam swoją ekspozyturę w Salonikach, twierdzić mogła, że sprawa serbska nie jest przypieczętowaną ostatecznie, że koalicya Serbię rzekomo orężnie odzyska.

Tym pogróżkom chce Bułgarya kres położyć.

Ofenzywa Bułgarów w Macedonii.

Berlin, 2 czerwca.

Agencya włoska Stefaniego stara się przekonać czytelników, iż pochód Bułgarów na Demi-Hissar wywołał w Grecyi powszechne oburzenie. Prasa Venizelosa żąda natychmiastowego wypowiedzenia wojny Bułgaryi i interwencyi po stronie czwórporozumienia.

Prasa niemiecko-szwajcarska zaznacza, iż Grecya to samo sądzi o wkroczeniu wojsk bułgarsko-niemieckich, co i o zajęciu terenu greckiego przez Anglików i Francuzów. Według wiadomości z Londynu, **Bułgarzy prowadzą akcyę w porozumieniu z rządem greckim.**

Obecnie cała wschodnia Macedonia wraz ze swą ludnością, wynoszącą 1,060.000 osób, jest odcięta od reszty Grecyi. „Echo de Paris" pisze otwarcie, iż pochód Bułgarów w dolinie Strumy z a g r a ż a p o w a ż n i e f r o n t o w i a n g i e l s k o - f r a n c u s k i e m u.

Wilson a pokój.

Nowy Jork, 2 czerwca.

(BK). Zastępca biura Wolffa donosi radyotelegraficznie: Dzienniki pochwalają naogół motywa, z jakich wyszła sobotnia mowa Wilsona. Wiele z nich jednak uważa inicyatywę, by Stany Zjednoczone łącznie z innemi państwami wystąpiły, **za sprzeczną z narodową polityką.**

„World" donosi z Waszyngtonu, że mowa Wilsona znacznie naprzód posunęła widoki pokojowe wśród prowadzących wojnę państw i **popchnęła naprzód potężnie sprawę pokoju.**

Skutki inwazyi rosyjskiej w Prusach wschodnich.

Berlin, 2 czerwca.

Rząd niemiecki wydał memoryał, zawierający szczegółowy wykaz szkód, jakie poniosły Prusy wschodnie podczas inwazyi rosyjskiej.

Według tego memoryału, w Prusach wschodnich **zabito 1620 osób, uszkodzono na ciele 433 osób, uprowadzono 10.725 osób. Oprócz tego zgwałcono 366 kobiet**; z tych zgwałceń 40—50 przypada na małe dzieci.

Liczba częściowo lub całkowicie zniszczonych budynków wynosi 34.000.

Koszta odbudowy obliczone są na 300—350 milionów marek.

W 100.000 mieszkań zniszczony jest sprzęt domowy. Ogólna suma szkód wynosi 1¾—1½ miliarda marek.

Rosya i Rumunia.

Czerniowce, 2 czerwca.

„Nowoje Wremia" ostro napada na Sazonowa za jego ostatni wywiad, w którym omawiał stosunek Rumunii do Rosyi. „Nowoje Wremia" zastrzega się stanowczo przeciw zdaniu Sazonowa, że Rosya nie szuka żadnych interesów ekonomicznych, lecz jedynie przyjaźni w Rumunii.

Rosyjską dyplomacyę — twierdzi — oddawna należałoby uznać za **dziecinną w kwestyach ekonomicznych**, teraz wyznaje ona sama otwarcie **swoją nieudolność.** W artykule zaatakowanym jest tez ostro Rumunia: Rumunia uprawiała polityczną grę, ażeby pobiedz za rydwanem zwycięzcy. „Nowoje Wremia zapytuje wkońcu niecierpliwie: Jak **długo ma potrwać jeszcze ten stan, niemożliwy do utrzymania?**

Aresztowanie Beli Kissa.

Praga, 2 czerwca.

„Prager Abendblatt" donosi z Komorowa, zatrudniony w tamtejszej fabryce nabojów żołnierz węgierskiego pospolitego ruszenia Wacław Lipa został aresztowany jako podejrzany, iż jest **identyczny z masowym mordercą** Belą Kissem. Wszystkie znamiona zgadzają się z Kissem z Czinkoty, ale uwięziony na razie przeczy.

Wielkie zwycięstwo Niemców na morzu nad flotą angielską.

Zatopienie 1 dreadnoughta, 2 krążowników bojowych, 2 krążowników pancernych, małego krążownika, 3 okrętów, prowadzących kontrtorpedowce, znacznej liczby kontrtorpedowców, jednej łodzi podwodnej i t. d. Ciężkie uszkodzenie szeregu innych bojowych okrętów.

Berlin, 2 czerwca.

(Biuro Wolffa). Urzędowo ogłaszają:

Flota morska zetknęła się dnia 31 maja ze znacznie przeważającą główną częścią angielskiej floty bojowej. Przyszło po południu i w nocy między Skagerak a Hornsriff do ciężkich, a dla nas skutecznych walk. Zniszczyliśmy, o ile dotąd wiadomo, wielki okręt wojenny „Warspite“, krążowniki bojowe „Queen Mary“ i „Indefatigable“, dwa krążowniki pancerne, jak się zdaje klasy „Achilles“, mały krążownik, nowe okręty do prowadzenia kontrtorpedowców: „Torbulent“, „Nestor“ i „Alcaster“, znaczną liczbę kontrtorpedowców i jedną łódź podwodną.

Prócz tego i inne wielkie angielskie okręty bojowe doznały ciężkich uszkodzeń. Między innymi ugodzono wielki okręt bojowy „Marlborough“ celnym strzałem torpedowym.

Po naszej stronie mały krążownik „Wiesbaden“ i J. C. M. „Pommern“ przez nieprzyjaciela zostały zatopione. Los J. C. M. „Frauenlob“ i kilku łodzi torpedowych dotąd nieznany. Flota morska przypłynęła dziś do naszych portów.

Zwycięstwa na froncie włoskim.

Morant pisze w „Berl. Tagebl.“: Ofenzywa naszych sprzymierzonych pomiędzy Adygą a Brentą osiąga sukces po sukcesie. Bardzo umiejętne użytkowanie oddziałów atakujących po poprzedzającej gwałtownej działalności artyleryjskiej doprowadziło do tego, że w ciągu 2 tygodni nietylko zdobyto pierwszą włoską linię obronną, lecz także **utrzymanie głównej włoskiej linii obronnej stało się niemożliwem** wobec upadku dwóch potężnych zamknięć górskich Asiago i Arsiero. Miały według planu przeszkodzić wtargnięciu na równinę wenecką. Teraz czekamy na los **ostatniego punktu oparcia Włochów, silnie ufortyfikowanej miejscowości Schio** (Schleit). W kierunku Schio przekroczono dolinę Posiny, nie bacząc na zacięte kontrataki, i główna droga Rovereto—Schio znajduje się w obrębie ognia działowego. Rozpaczliwe wysiłki nieprzyjaciela powstrzymania atakującej lawiny na południe od Bettale pozostały bezskuteczne. W kierunku Arsiero Austryacy zdobyli panujące wzgórza na północy i znajdują się w odległości 5 klm. od Valstadna w dolinie Brenty. Pod Asiago po zdobyciu fortyfikacyi ofenzywa poczyniła dalsze postępy. Panująca nad drogą do Schio góra (Monte Priafora) została zdobyta. Kolej ku Schio została zdobyta przez atakujących i linia komunikacyjna, prowadząca od Schio na zachód, nie może być przez Włochów używana. Lotnicy austryaccy obrzucili bombami prawie wszystkie węzły kolejowe pomiędzy Veroną z jednej a Udine i Wenecyą z drugiej strony. Włoski front na Pobrzeżu i w kierunku Tolmin—Malborghet—Col di Lana jeszcze trzyma się, lecz nic już nie słychać o atakach Cadorny.

Dymisya Cadorny?

W Londynie, jak przez Sztokholm donoszą, utrzymują się pogłoski, że wkrótce odbędzie się w Rzymie rada wojenna, od której wyniku będzie zależało, czy Cadorna zatrzyma główną komendę nad włoską armią. Na włoskim froncie znajduje się kilku wyższych oficerów francuskich, którzy radzą razem z Cadorną o mających nastąpić przedsięwzięciach sprzymierzeńców.

Strejk tramwajarzy warszawskich.

Jak widać z odezwy kapitana Rummla, skierowanej do pracowników tramwajowych, ci ostatni otrzymali znaczną podwyżkę płacy, bo od 15 do 30%, otrzymali trzy wolne płatne dni w miesiącu i obiecane mają, że inne ich sprawy będą drobiazgowo rozpatrzone.

Dalej odezwa powiada:

Wszystkim pracownikom, którzy pragną na tych warunkach powrócić do pracy, będzie dana możność, aby pracownicy bezpiecznie i bez przeszkód mogli dostać się i zejść ze służby. O ileby ktokolwiek usiłował powstrzymać życzących powrócić na służbę od stawienia się do pracy, osobnik taki będzie bezzwłocznie aresztowany.

O ile powyższe obietnice i zarządzenia nie doprowadziłyby do wznowienia ruchu, to będziecie musieli sami sobie przypisać następstwa, które wtedy będą miały miejsce.

Nie zapominajcie, że żyjemy w poważnych czasach wojennych i Warszawa znajduje się na terenie okupacyjnym. Nie słuchajcie ludzi, którzy płatni są przez rząd rosyjski, celem wywołania niezadowolenia. Ludzie ci nie działają na waszą korzyść, lecz szkodzą wam.

Warszawa, 28 maja 1916 r.

Rummel, kapitan rezerwy, administrator sekwestru i dyrektor tramwajów miejskich w Warszawie.

Dziennik angielski za zmilitaryzowaniem żydów-emigrantów.

„Pester Lloyd“ przytacza w depeszy z Haagi artykuł „Daily Chronicle“ w sprawie żydów-emigrantów z Polski i Litwy.

„Daily Chron.“ twierdzi, iż we wschodnich częściach Londynu wzrasta wzburzenie robotników angielskich. W Gretna Green, ośrodku fabrykacyi tanich mebli, stolarze-żydzi polscy i rosyjscy zastąpili stolarzy angielskich. Z przeciwnej strony podkreślają, że przygotowanie mundurów dla armii — wartości 10 milionów funtów szterlingów — byłoby niemożliwem bez żydów-imigrantów z Gretna Green i że wszyscy żydzi, urodzeni w Anglii, choćby z cudzoziemców, muszą służyć teraz w armii angielskiej. Burmistrz Gretna Green w piśmie do rządu wyraził obawę, że może dojść do wykroczeń przeciwko żydom.

„Daily Chronicle“ proponuje tedy, że tych obcokrajowców-żydów powinno się jak najprędzej zaciągać do wojska. Wprawdzie lord Kitchener odrzucił poprzednio tworzenie takich pułków, lecz **czasy się zmieniły.** Polscy i rosyjscy żydzi, jak wykazał werbunek dobrowolny, gotowi byli walczyć za Anglię. Wprawdzie 40% okazywało się niezdolnymi do służby wojskowej. Jednak w Gretna Green znajduje się obecnie 15.000 zdolnych do broni, z czego możnaby utworzyć lekko **5 batalionów.**

Kronika wojenna.

Nowe ugrupowanie wojsk włoskich. „N. W. Journal“ donosi: „Daily Mail“ oświadcza, iż obecnie odbywa się zupełnie nowe ugrupowanie armii włoskiej, spowodowane zwycięską ofenzywą austryacko-węgierską. Pięciu generałów zostało odkomenderowanych z frontu.

Karty mięsne w Anglii. W angielskiej Izbie niższej toczyła się debata na temat szybkiego wzrostu cen środków spożywczych. Minister handlu zapewnił, że rząd śledzi uważnie sytuacyę i przedewszystkiem zamierza zaprowadzić ograniczenia w spożyciu mięsa, czyli karty mięsne. W liście do „Times“ czytamy o konieczności zarządzeń obszerniejszych, niż w Niemczech, a więc w zakresie sprzedaży **herbaty** itd. Widoki na urodzaj owoców w Anglii są kiepskie, zwłaszcza w Kent, „ogrodzie Anglii“, sytuacya jest bardzo niepomyślna.

Bunt wśród wojsk serbskich pod Salonikami. „Südslavische Korresp.“ donosi: Wśród wojsk serbskich, znajdujących się w Langara pod Salonikami, wybuchł bunt; żołnierze bowiem dowiedzieli się, iż nie będą przeznaczeni do służby etapowej, jak im obiecano poprzednio, lecz będą walczyć na froncie. Oburzeni żołnierze rzucili się na oficerów, którzy chcieli ich ukarać, i związawszy ich pozostawili na ulicy.

Również wojska serbskie, znajdujące się na półwyspie Chalkidike, dopuszczają się wielu gwałtów i wykroczeń.

KRONIKA.

Kraków, piątek 2 czerwca.

Z teatru ludowego. Teatr ludowy wystawił onegdaj znaną farsę francuską Hennequina i Velabre'a „Miejsca dla kobiet“ (Place aux femmes) pod zmienionym jednak tytułem „Górą kobietki“. Farsa ta cieszyła się przed laty ogromnem powodzeniem na scenie teatru miejskiego, dzięki modnemu wówczas tematowi emancypacyi kobiet. Dzisiaj farsa ta straciła już wiele ze swej aktualności, jednak dzięki pogodnemu humorowi i ożywionej akcyi może liczyć jeszcze na powodzenie.

Farsa graną była w niektórych rolach bardzo dobrze. W pierwszym rzędzie wymienić należy p. Kolman, która dzięki doskonałym warunkom zewnętrznym stworzyła pełen humoru i życia prawdziwie farsowy typ kobiety-adwokata. Bardzo dobrym był p. Pilarski w roli wyzwalającego się z jarzma małżeńskiego pantoflarza. Rolę nieszczęsnego małżonka grał z werwą p. Helleński. P. Olska wywiązała się doskonale ze swej trudnej roli „wyemancypowanej“ malarki.

Sztuka wyreżyserowana była dobrze z wyjątkiem może aktu trzeciego w sądzie, który był nawet jak na scenę ludową zbyt przejaskrawionym tak przez aktorów jak i przez statystów.

Jak już pisaliśmy niejednokrotnie, konieczne jest skrócenie i to znaczne pauz, które są niemożliwie długie. Pauzy na ostatniem przedstawieniu były dłuższe niejednokrotnie od aktów.

Departament opieki N. K. N. W dniu wczorajszym otworzył swe biura przy ul. Batorego l. 20 świeżo powstały przy N. K. N. „Departament opieki“, zadaniem którego będzie skoordynowanie i rozszerzenie dotychczasowej akcyi pomocy superarbitrowanym legionistom oraz ich rodzinom. Departament opieki N. K. N. będzie według programu swych prac dzielił się na: 1) oddział ewidencyjny (ewidencya superarbitrowanych, ewidencya poległych i rannych, informacye; 2) biuro pośrednictwa pracy; 3) sekcyę burs, schronisk i gospód; 4) kasę zapomogową i pożyczkową; 5) oddział kursów naukowych i zawodowych; 6) dział świadczeń w naturze (magazyn ubrań, składnica książek itp.) i 7) sekcyę przedsiębiorstw dochodowych. Adres dla pism i przesyłek: Naczelny Komitet Narodowy, Departament opieki, Kraków, ul. Batorego 20.

Z Centrali dla odbudowy Galicyi. Dzisiaj przyjeżdża do Krakowa kierownik Centrali dla odbudowy kraju, wiceprezydent namiestnictwa Grodzicki z gronem urzędników konceptowych w liczbie około 30 osób i wielu urzędników manipulacyjnych. Jutro rozpocznie się urzędowanie biur Centrali w gmachu c. k. zakładu weterynaryjnego przy ul. Czystej.

Występy p. Wandy Siemaszkowej. Do galeryi postaci, jakie przypomniała nam za obecnej gościny p. Siemaszkowa, przybywa jutrzejsza tem bardziej interesująca, że ujrzy ją Kraków po raz pierwszy. Świetna artystka ukaże nam się jutro jako Joanna d'Arc, we wspaniałej tragedyi Szyllera.

Jatka dla urzędników miejskich. W tych dniach została otwarta po dłuższej przerwie, spowodowanej trudnościami transportowymi, jatka z mięsem dla urzędników magistratu i urzędników zakładów miejskich. W jatce tej sprzedawane jest mięso po znacznie niższych cenach, aniżeli u rzeźników. I tak kilo mięsa wołowego (przedniego) kosztuje K 4·64 (według taryfy maksymalnej K 5·44) a tylnego K 5·28 (K 7·04), kilo cielęciny, dych, kotlety K 4·40 (K 5·28), a mostek K 3·80 (K 4·56). W jatce sprzedaje się tygodniowo około 1000 kilo mięsa wołowego i około 300 klg. cielęciny. Z przytoczonych powyżej cen widzimy, jak wielkie są zarobki rzeźników, skoro różnica w cenie np. mięsa wołowego wynosi K 1·76 na 1 kilogramie.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 2 czerwca.

Urzędowo donoszą 1 czerwca:

Zachodni teren wojenny: Na północ i południe od Lens panowała także wczoraj żywa czynność działowa.

Na lewo od Mozy wysłali Francuzi wieczór znaczne siły do ataku na „Martwego Człowieka“ i na wzgórze Caurette.

Na południowym zboczu „Martwego Człowieka“ udało im się usadowić w naszym najprzedniejszym rowie w rozciągłości około 400 metrów. Zresztą wielokrotne wysiłki nieprzyjacielskie zostały odparte wśród najcięższych strat.

Na prawym brzegu Mozy walki artyleryi trwają dalej.

Na wschód od Obersept wdarł się niemiecki oddział wywiadowczy do francuskiego stanowiska, głębokiego na 300 metrów, szerokiego na 350 metrów, i wrócił z jeńcami i zdobyczą.

Na zachód od Cambrai w walce powietrznej zestrzelono jeden aparat dwupłaszczyznowiec. Załoga jego, składająca się z oficerów, została ranną wzięta do niewoli.

We francuskim biuletynie z 29 maja z 3 godziny po południu twierdzi się, że 28 maja francuscy lotnicy i działa obronne zniszczyły pięć niemieckich samolotów. Od dawna już nie zajmujemy się prostowaniem nieprzyjacielskich sprawozdań, w tym wypadku jednak, gdzie rozchodzi się o sprawność młodej broni lotniczej, musimy zauważyć, że ani tego dnia ani w poprzednim tygodniu wogóle ani jeden niemiecki samolot nie zginął wskutek działania nieprzyjacielskiego.

Na wschodnim terenie wojennym położenie niezmienione.

Na bałkańskim terenie wojennym słaby nieprzyjacielski atak na południową krawędź jeziora Dojran został odparty. Pod Brest (na południowy-wschód od jeziora) pojmano Serbów w angielskich mundurach.

Naczelne kierownictwo armii.

Petersburski maj.

„Berliner Tageblatt“ podaje ciekawy felietonik o życiu petersburskiem.

Na czelo konstatuje znany, ogromny wzrost drożyzny artykułów niezbędnych do życia, spowodowany fatalnymi warunkami kolejowymi, a częściowo szczuplejszej i gorszej uprawie pól dla braku rąk roboczych na wsi.

Obok wzrostu nędzy z tego powodu — panoszy się i przerastający zwykłą miarę zbytek, uprawiany przez tych wszystkich, którzy spekulują na wojnie i zjeżdżają do stolicy, ażeby puszczać pieniądze.

Nigdy w Petersburgu — pisze „Berliner Tageblatt“ — nie widziano takich wspaniałych futer, jak ostatniej zimy, tak drogich toalet i kapeluszy, jak w tym sezonie. Znamiennem jest, że pewna grupa posłów do Dumy zaproponowała, ażeby przejrzeć książki handlowe w pracowniach konfekcyi damskiej, ażeby zatajających dochody módz chwycić za kołnierz. Ktoś, mogący kupować żonie w ciągu roku toalet za 5.000 rubli, nie może się wykazywać dochodem dwutysięcznym...

Współpracownik „Birżewyja Wiedomosti“ zwiedzał fabrykę kart, której dochód przypada na filantropijne cele carowej-wdowy. „Znamiennem jest — pisze on — jak mało powaga chwili dotknęła życie petersburskie. Czyż możnaby było uwierzyć, że podczas, gdy nazewnątrz (na froncie) mnogie tysiące ludzkie ryzykują stawkę życia lub śmierci — żądza karciarska tak się wzmogła, że produkcya kart wzrosła o 80%“.

A Mieńszykow, dobry znawca życia petersburskiego pisze: „Jakże zwie człowiek nadnewski trzy rzeczy, niezbędne dlań w czas wojenny: luksus, luksus, luksus. (Jest to przeróbka słów Dantona o trzech niezbędnych warunkach do osiągnięcia zwycięstwa. Danton trzykrotnie powtórzył był wyraz: „śmiałość“ — *audace*). Z każdego okna wystawowego, wypełnionego szmaragdami lub sobolowemi boa, śmieje się do Petersburżanina jego hańba.

Okrada on państwo, upija się i biega za jedwabnemi spódniczkami. To nazywa prowadzenie wojny, to oznacza, że martwi się stratą 16 guberni. Doprawdy postarajcie się jemu, który u Fabagée bez drgnienia twarzą rzuca 40.000 rubli za kolię, zrobić wyrzut. Co odpowie: oto, ile dał na Czerwony Krzyż. Na tem wyczerpuje się całe jego zainteresowanie wojną“.

Organizacya oświaty w Królestwie.

Z Warszawy donoszą: W ostatnich dniach utworzoną została delegacya egzaminacyjna dla egzaminów maturycznych. Delegacya ta, znajdująca się w rękach polskich, oparta jest na zasadach, wypracowanych przez przedstawicieli świata pedagogicznego polskiego. Delegacya składa się z siedmiu osób oraz komisarza rządowego Müllera, który występuje tylko w charakterze nadzorczym.

W sprawach szkolnych najważniejszym jest obecnie fakt następujący: Miarodajne osoby z władz okupacyjnych zwróciły się prywatnie do p. prof. Pomorskiego z propozycyą przygotowania projektu **komisyi oświecenia**, pomyślanej na większą skalę. Projekt tej komisyi opracowują za wiedzą władz okupacyjnych pp.: P. Sosnowski, Wł. Radwan i Wł. Wojnicki. Komisya oświecenia ma być rodzajem ministerstwa oświaty na całe generał-gubernatorstwo warszawskie, a więc o **kompetencyach bez porównania większych, niż dawny wydział oświecenia.** Opracowany projekt jest wzorowany na organizacyi szkolnictwa wielkopolskiego. Przypuszczają, że komisya oświecenia będzie powołaną do życia w najbliższym czasie; dotychchczas jednak pertraktacye w tej sprawie noszą charakter zupełnie prywatny.

Asquith o pokoju.

Z powodu oświadczenia niemieckiego kanclerza państwa w nocie Niemiec do Stanów Zjednoczonych, że dwa razy w ciągu ostatnich miesięcy Niemcy objawiły światu swoją gotowość do zawarcia pokoju na podstawie, któraby zabezpieczała ich interesy żywotne i że nie Niemcy są winne, jeżeli Europa nie ma jeszcze pokoju, wystosował poseł Marcham na posiedzeniu Izby niższej następujące pytanie do prezydenta ministrów Asquitha: Czy sprzymierzeńcy są gotowi posłużyć się dobremi usługami państw neutralnych, aby Niemcom poczynić pewne warunki, pod którymi chcieliby zawrzeć pokój, przyjąwszy, że Niemcy byłyby skłonne w tym samym czasie i na tej samej drodze zakomunikować także sprzymierzonym pewne warunki, pod którymi byłyby skłonne zawrzeć pokój.

Asquith odpowiedział, że już sekretarz państwa Grey dał publiczne oświadczenie w sprawie pokoju. **Oświadczenie niemieckiego kanclerza państwa nie zawiera niczego, coby świadczyło, że Niemcy są gotowe rozważać warunki pokojowe, któreby zabezpieczały interesy sprzymierzonych,** tudzież przyszły pokój europejski. Asquith nie sądzi, żeby zdołał w pożyteczny sposób dodać cośkolwiek do mów Greya w ostatnich miesiącach.

Z różnych stron.

Podwyższenie cen wyrobów tytoniowych. Według ogłoszenia „Wiener Zeitung“, z dniem dzisiejszym wchodzi w życie nowa taryfa cen na wyroby tytoniowe, nakładająca podwyższenie cen na fabrykaty krajowe. I tak wynosi zwyżka cen na cygara zbytkowne i najlepsze przeciętnie 30 do 40 procent, w średnich sortach 20 do 30 prc., zaś w sortach najniżej w taryfie umieszczonych 9 do 16 prc., tylko „małe krajowe“ ze względów techniczno-monetarnych wyjątkowo obciążono podwyższeniem 25 prc.

Według tej samej zasady postępowano także przy ułożeniu nowych cen dla papierosów. Tu wynosi podwyższenie najlepszych sort 2 do 4 hal., średnich 1 do 2 hal., najniższych pół halerza na sztuce. Także tytoń na papierosy doznał podwyższenia cen, w stosunku progresywnym do cen dotychczasowych. Co się tyczy najdelikatniejszych gatunków tytoniu, to podwyższenie cen wynosi 30 do 40 prc., natomiast ceny tytoniu krajowego zostały podwyższone tylko o 12 i pół prc.

Podwyższenie należytości pocztowych w Austryi. W sprawie podwyższenia opłat pocztowych donosi „N. W. Journal“, że w przyszłości kartki korespondencyjne kosztować mają zamiast 5 hal. — 8 hal., zwykłe porto listowe zamiast 10 hal. — 15 hal.; cena telegramów ma być podwyższona o 2 halerze na słowie.

Nowi referenci dla Królestwa. Pisma donoszą: Referentem dla spraw żydowskich w okupowanych krajach mianowany został adwokat dr Tobiasz Askenaso, odbywający obecnie służbę wojskową. Referentem dla żydowskich spraw szkolnych mianowany został prof. dr Majer Bałaban.

Dygnitarze rosyjscy na scenie w Warszawie. Na scenie Teatru Letniego w Warszawie St. Kozłowski w krotochwili „Medal 3-go Maja“ wprowadził na scenę osobistości rosyjskie, które przed ćwierćwiekiem tak strasznie swem łajdactwem dawały się w znaki Warszawie, a więc żonę Hurki, osławioną renegatkę francusko-katolicką Maryę Andrejewnę, prezesa cenzury Jankulię, kuratora okręgu naukowego Apuchtina. Ujął wszystkie te figury padalcze nie z ich strony dla nas, Polaków, tragicznej, lecz jako ludzi małych, małostkowych, a więc w gruncie śmiesznych i zasługujących na wyśmianie pogardliwe.

„Pro causa Judaica“. „Frankf. Ztg.“ donosi z Berna: Pod nazwiskiem „Pro causa Judaica“ utworzył się w Szwajcaryi komitet, który rozpatrywać chce z razu postulat równouprawnienia żydów w Rosyi, Polsce i Rumunii, a następnie podjąć wspólne kroki z wielkimi korporacyami żydowskiemi krajów neutralnych i wojujących, zwłaszcza przy sposobności rokowań pokojowych. Przewodniczącym jest prezydent szwajcarskiego związku gmin izraelickich Dreyfuss-Brodzki w Bazylei. Liczni szwajcarscy politycy, literaci, profesorowie, redaktorzy, proboszczowie, nauczyciele i adwokaci wszystkich wyznań i kierunków partyjnych podpisali manifest założycielski komitetu.

Urzędy pocztowe w Czarnogórze. Na terytoryum Czarnogóry, obsadzonem przez wojska austryacko-węgierskie, otwarte zostały dla ruchu prywatnego c. i k. etapowe urzędy pocztowo-telegraficzne w Cetynii, Kolasin, Niksić, Peja (Ipek), Plevje, Podgoricy i Stari Bar (Antivari).

Wojenna Centrala handlowa w Krakowie.

Z obszernego sprawozdania, przedłożonego przez dyrekcyę wojennej Centrali handlowej walnemu zgromadzeniu tejże instytucyi, wyjmujemy następujące dane, dotyczące działalności Centrali za czas od założenia tej instytucyi do 1 maja 1916 roku.

Za czas ten wykazuje Centrala przy dotychczasowym kapitale udziałowym w kwocie 138 tysięcy koron wedle surowego bilansu z dnia 30 kwietnia b. r. obrót w kwocie 38,093.985 K 90 h, a obrót ten rozkłada się wedle działów, jak następuje:

1) w dziale węglowym	18,056.871 K 84 h
2) „ „ aprowizacyjnym	13,786.332 K 44 h
3) „ „ rolniczym	2,007.109 K 54 h
4) „ „ materyałów budowlanych	911.262 K 14 h
5) „ „ drzewnym	769.042 K 54 h

Jak wiadomo, został przy końcu roku 1915 rozdział węgla, zarekwirowanego przez rząd w kopalniach galicyjskich w ilości trzech tysięcy wagonów miesięcznie, oddany przez namiestnictwo wojennej Centrali handlowej. Prócz węgla opałowego dysponowała od 20 grudnia Centrala

także i węglem przemysłowym, który na mocy układu z koleją państwową odstępowała tejże, wzamian otrzymując w odpowiednich ilościach węgiel opałowy. Pierwszy okres rekwizycyi dobiegł do końca z dniem 30 kwietnia 1916 roku. Ministerstwo robót publicznych, uwzględniając wniosek Centrali, przedłużyło okres rekwizycyjny do dnia 1 listopada b. r.

Dział rolniczy rozpoczął swą działalność późno, gdyż dopiero w pierwszych dniach marca b. r.

W organizacyi i fungowaniu działu rolniczego pragnęła wojenna Centrala handlowa osiągnąć porozumienie z istniejącemi organizacyami handlowo-rolniczemi. Kroki podjęte w tej mierze doprowadzą niebawem najprawdopodobniej do uzyskania jednolitości i zgody w działaniu przez rozgraniczenie kompetencyi i plan działalności wspólnej.

Dział handlu materyałami budowlanymi rozwinie się na większą skalę z chwilą wejścia w życie zakładu odbudowy. Już obecnie jednak zakontraktowała Centrala w dość znacznej ilości dachówki, cegły i papy, oraz kilkanaście wagonów rozmaitych gatunków szkła.

W dziale drzewnym, powołanym do życia w ciągu marca b. r., zakontraktowała Centrala większe zapasy drzewa okrągłego i materyałowego do dostawy w ciągu lat trzech, tj. na rok 1916, 1917 i 1918. Z ministerstwa rolnictwa otrzymała Centrala wyrąb lasów rządowych pod Starym Sączem, skąd należy się spodziewać znacznej ilości materyału tartego.

Zapotrzebowanie drzewa wzrasta obecnie z każdym dniem coraz bardziej tak, iż narazie Centrala nie może dostarczyć potrzebnych i zamówionych ilości, zwłaszcza iż pewne tartaki, z którymi pozostaje Centrala w stosunkach, dopiero w kilku miesiącach będą mogły w całej pełni pracować i dostarczyć zakontraktowaną ilość danego materyału.

Sprawozdanie dyrekcyi przyjęło walne zgromadzenie wojennej Centrali do wiadomości, wyrażając na wniosek radcy dworu Szarskiego podziękowanie dyrekcyi za jej skuteczną w krótkim czasie urzędowania działalność.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).